

Paweł Woś

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Polska)
ORCID: 0000-0003-3346-1674

Bohdan Janusz – polsko-ukraiński miłośnik historii i pamiętnikarz o początkach Wielkiej Wojny

Artykuł zajmuje się prezentacją oblicza społeczno-politycznego Lwowa w okresie pierwszej wojny światowej na podstawie wspomnień Bohdana Janusza. Zapiski obejmujące początkowy okres wojny z perspektywy polsko-ukraińskiego badacza kultury i przeszłości Lwowa oraz Galicji Wschodniej przełożyły się nie tylko na silny kontekst emocjonalny opisywanych wydarzeń, ale także w pełni odzwierciedlają atmosferę panującą w mieście. Zróżnicowanie przekazu egodokumentów, ze względu na status społeczny ich autora, pozwala na znaczne przybliżenie portretu zbiorowego mieszkańców Lwowa.

Słowa kluczowe: Lwów, Wielka Wojna, wspomnienia, Bohdan Janusz, egodokument

We współczesnej refleksji historycznej znacznie wzrosło zainteresowanie tzw. historią osobistą. Problematyka literatury pamiętnikarskiej należy do szeroko dyskutowanych zagadnień w obecnej historiografii. Nurt badań biograficznych zarysował się w różnorodnych dyscyplinach naukowych, m.in. historii, filozofii, socjologii, natomiast ramy interpretacyjne egodokumentów wyznaczają studia m.in. Philippe'a Lejeune'a, Małgorzaty Czermińskiej, Ireny Skwarek, Wandy Dróżki, Jerzego Maternickiego, Paula Ricouera¹. Powyższe studia kierują uwagę na te obszary historycznych zainteresowań, dla których zrozumienie przeszłości zostało wyrażone w postawie świadka epoki, ponieważ literatura

¹ Por.: P. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001; M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000; I. Skwarek, *Dlaczego autobiografizm? Powieści autobiograficzne dwudziestolecia międzywojennego*, Katowice 1986; W. Dróżka, *Nauczyciel, autobiografia pokolenia. Studia pedeutologiczne i pamiętnikarskie*, Kielce 2002; J. Maternicki, *Historia i wychowanie*, Warszawa 1990; P. Ricoeur, *Refleksja dokonana. Autobiografia intelektualna*, przeł. P. Bobowska-Nastarzewska, Kęty 2005.

dokumentu osobistego pozwala widzieć historię za pośrednictwem losów jednostki, a więc będzie ona pomniejszonym, ale przecież najbardziej wiernym obrazem, naocznym świadectwem².

Literatura pamiętnikarska stanowi cenne źródło do dziejów Lwowa w latach 1914–1918. Pamiętniki, wspomnienia i relacje dotyczące tego okresu są dla historyka interesującym dokumentem historycznym, jak również swoistym odwołaniem się ich autora do własnej przeszłości. Jako że egodokumenty zawierają autopercepcję opisywanych wydarzeń, niezbędne będzie określenie wartości poznawczej dokumentu. Refleksja historyków nad autobiograficznymi świadectwami implikuje szereg pytań o status prawdziwości przekazu oraz o stopień zrozumienia przez autora „historii własnych czasów”. Literatura dokumentu osobistego stawia przed badaczem wyzwanie w postaci podjęcia próby odczytania sensu, jaki pamiętnikarz chciał nadać czasom, w których spisywał relację³.

Pomimo iż egodokumenty obejmują jedynie pewien wycinek określonej rzeczywistości, mogą stanowić doskonałą egzemplifikację postrzegania zachodzących procesów, usprawiedliwiania pewnych zachowań indywidualnych, odzwierciedlania stosunków międzyludzkich. Pozwalają na wnikliwą analizę postaw i form życia codziennego mieszkańców Lwowa w warunkach wojennych⁴.

Punktem odniesienia dla rozważań nad Lwowem w okresie Wielkiej Wojny w dużej mierze były pamiętniki i relacje osób związanych z tym miastem aktywnością społeczną, polityczną i zawodową, m.in. interesującego nas Bohdana Janusza (1887–1930), ale także Józefa Białynia-Chołodeckiego (1852–1934) i Stanisława Łempickiego (1886–1947). Lista ta oczywiście może zostać uzupełniona innymi przykładami literatury pamiętnikarskiej i wspomnieniowej przekraczającej granice autobiograficznego przekazu, dając pełniejszy obraz zachodzących wydarzeń, pozwalający na ujęcie Lwowa w szerszej perspektywie badawczej: m.in. autorstwa Augusta Krasickiego, Jana Dąbskiego, Zofii Romanowiczówny, Wincentego Witosy, Jadwigi (Joanny) Rutkowskiej, Konstantego Srokowskiego. Ukazanie Lwowa w latach 1914–1918 z perspektywy różnych środowisk oraz przedstawicieli odmiennych warstw społeczeństwa lwowskiego, do których przynależeli autorzy pamiętników i wspomnień, po-

² M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt...*, s. 14–17.

³ L. Michalska-Bracha, *O Lwowie w początkach Wielkiej Wojny w pamiętnikach i relacjach [w:] O wojnę powszechną za wolność ludów... I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne, polityczne i militarne*, red. R. Kotowski, L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014, s. 87.

⁴ J. Kozakiewicz, *Pamiętniki jako źródło oraz ich funkcja w procesie kształtowania świadomości społecznej*, „Historyka” 1982, t. 12, s. 129–136.

zwala na zobrazowanie dziejów miasta przez pryzmat relacji szlachcica, polityka, chłopa, inteligenta i kobiety.

Ciekawe może być uchwycenie tego, jak perspektywa kobiety-autorki pamiętnika zmieniała optykę branych pod uwagę momentów życia codziennego. Istotne również będą zagadnienia związane z sytuacją kobiet w Galicji oraz dwóch dekad niepodległej Polski, ponadto motywacje autorek do podjęcia spisywania wojennej rzeczywistości, a także ciągła polemika z autocenzurą i dbałość o zachowanie indywidualnych cech relacji przy jednoczesnej świadomości ujęcia szerszej perspektywy wydarzeń. Autorki relacji autobiograficznych to zarazem bohaterki i narratorki, które zapisywały wątki swojego życia nierozdzielnie splecione z większą całością, w tym przypadku mieszkańcami wojennego Lwowa⁵.

Jaki wizerunek Galicji i Lwowa utrwalili na kartach swoich relacji mieszkańcy Lwowa, biernie lub czynnie uczestniczący w zmaganiach wojennych? Jakie były ich indywidualne oczekiwania wobec nadchodzących wydarzeń? W tym aspekcie historyk wkracza na grunt historii pamięci. Pytanie o rozumienie i sens nadawany przeszłości zaczyna nabierać szczególnego znaczenia w momencie upamiętniania pewnych wydarzeń, zwłaszcza w relacji między pamięcią a historiografią, kiedy wkraczamy w obszar dociekań o metaforycznym charakterze pisarstwa historycznego⁶. Pamięć przechowuje tylko niektóre fakty i wydarzenia, podczas gdy inne, często mniej ważne, giną zupełnie bądź malują się w przeinaczonej postaci. Wspomnienia Bohdana Janusza mają szczególną wartość dla historyka, bowiem zostały oparte na materiałach źródłowych, w tym na prasie i odezwach⁷. Jak sam stwierdził, zapiski miały być jedynie cegłą w gmachu przyszłej historii Lwowa. Zawarł w nich swój stosunek do pamiętnikarstwa:

Praktyczność nakazuje przekazanie przyszłości przedewszystkiem tego, co najłatwiej ulega zapomnieniu, najłatwiej zaciera się w pamięci człowieka. Materiałem dla historyka jest nie tylko martwe słowo pisma, lecz nade wszystko żywe tętno życia, które najmniej może troszczyć się o historię, chociaż najistotniejszą treść jej stanowi. Obraz jego prawdziwy, rzetelny, nie łatwy jest do schwycenia i utrwalenia, ale tem bardziej właśnie zyskuje z czasem zainteresowanie, im więcej z biegiem lat kolory jego płowieją, pamięć o niem zaciera się. Przejawy życia codziennego z jego wielkimi gorzkościami a małemi radościami, z rozczarowaniami i nadziejami złudnemi, uchylają

⁵ A. Pekaniec, *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet*, Kraków 2020.

⁶ L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)*, Kielce 2011, s. 10.

⁷ S. Makarczuk, *Lwów w warunkach rosyjskiej okupacji 1914–1915* [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 1, red. H.W. Żaliński i K. Karolczak, Kraków 1995, s. 131–137.

się najczęściej z pod oka bystrego dziejopisa, a jednak ile zaciekawienia dla nich żywymy my i żywić będzie potomność⁸.

Józef Białynia-Chołodecki, skupiając swoje zainteresowania wokół dziejów Polski porobiorowej oraz na historii Lwowa, nie postrzegał otaczającej go rzeczywistości z perspektywy profesjonalnego badacza uniwersyteckiego, ale z punktu widzenia miłośnika historii, popularyzatora wiedzy o mieście, w którym mieszkał. W adnotacji do wspomnień pisał:

Dopokąd barwę wrażeń pamięć moja chowa,
Niewystygłe uczucie w wnętrzu mojem gości,
Owijam wiązkę zdarzeń w nieudolne słowa,
I składam watek myśli w ręce potomności...⁹

Odmienne postrzeganie Lwowa i okolic w okresie pożogi wojennej dał August Krasicki. Odbierał rzeczywistość oczami polskiego szlachcica. Głęboko zakorzenione poczucie przynależności do stanu szlacheckiego pozwalało mu patrzeć na ludzi z własnego kręgu, a szerokie koligacje rodzinne i polityczne znajomości umożliwiały obserwację osób mających bezpośredni wpływ na przebieg wojny. Pragnienie zachowania dla potomnych swoich przeżyć i doznań w warunkach szalejącej wojny natchnęło Krasickiego do pisania dziennika. Co znamienne dla tego typu przekazu, relacje zostały przekazane „na gorąco” i pod wpływem rozgrywających się wydarzeń, dzięki czemu odznaczają się ekspozycją szczegółów i faktów układających się w spójną kanwę zdarzeń. Krasicki jako wnikliwy obserwator minionej rzeczywistości pozostawił potomnym dziennik spisywany w formie listów do rodziny. Poza opisami działań wojennych zawarte w nim zostały wyczerpujące opisy miast i wsi, ludzi i zwyczajów, które zdecydowanie wyróżniają się oryginalnością okraszona nierzadko surrealistycznymi scenami¹⁰.

Nieco inne ujęcie dziejów Lwowa prezentuje Jadwiga Rutkowska. Pamiętnik lwowianki, mającej niespełna trzynaście lat w chwili wybuchu wojny, nie zawiera szczegółowych relacji wydarzeń politycznych. Dominują w nim opisy spraw pozornie mniej ważnych. Przekaz jest źródłem informacji o życiu codziennym Polaków we Lwowie, problemach wojennej egzystencji wielu lwowskich rodzin. „Mama mówi, bym pisała więcej o wojnie, lecz nie jestem chłopcem, abym się tak wojną przejmowała” – perspektywa dorastającego dziecka, z jakiej Rutkowska zdecydowała się spisywać codzienne wydarzenia, dawała

⁸ B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie (3 IX 1914 – 22 VI 1915)*, Lwów 1915, nlb. (przedmowa).

⁹ J. Białynia-Chołodecki, *Wspomnienia z lat niedoli i niewoli 1914–1918*, Lwów 1919, nlb.

¹⁰ A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988, s. 19–20.

świadectwo ówczesnej mentalności, kształtowania postaw młodego pokolenia w obliczu tragicznych konfliktów narodowych.

Zróźnicowanie przekazu na podstawie statusu społecznego ich autora pozwoli przybliżyć portret zbiorowy mieszkańców Lwowa w wojennej rzeczywistości. Niejednokrotnie w przypadku powyższych postaci bywało tak, że ich osobiste zaangażowanie w opisywaną przeszłość przekładało się na silny kontekst emocjonalny zapisków, co z kolei skutkowało wyznaczeniem pewnych kierunków interpretacji wydarzeń, także w kontekście ich oceny. Opinie o minionej rzeczywistości uwarunkowane były wieloma czynnikami natury politycznej i ideowej. Odmienne poglądy i stanowiska środowisk znajdowały odbicie w przekazach pamiętnikarskich, niezależnie od czasu powstania źródła. Jednocześnie wszystkie relacje uzupełniają się, co w konsekwencji umożliwia odtworzenie wojennej historii miasta, zwłaszcza jej społecznych i militarnych aspektów. Z drugiej strony wybuch wojny na nowo rozbudzał nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości. Dominującymi tematami stawały się więc wydarzenia natury politycznej, m.in.: ogłoszenie stanu wojennego w Galicji w dniu 1 sierpnia 1914 r., wypowiedzenie Rosji wojny przez Austro-Węgry (6 sierpnia 1914), utworzenie Naczelnego Komitetu Narodowego (16 sierpnia 1914) czy zajęcie miasta przez wojska rosyjskie (3 września 1914) oraz okres rosyjskiej okupacji Lwowa (wrzesień 1914 – czerwiec 1915).

Szczególne role Lwowa w dziejach narodu polskiego w epoce porozbiorowej, zwłaszcza w okresie autonomii, jako miejsca zmagania o utrzymanie tożsamości narodowej i tworzenie warunków do rozwoju życia społecznego, gospodarczego i naukowo-kulturalnego Polaków, w dużym stopniu wynikała z obecności w przestrzeni publicznej środowisk ideowych aktywnych w dziedzinie społeczno-politycznej i kulturalno-naukowej. „Historycy Wielkiej Wojny” czerpali z dziedzictwa wypracowanego w ciągu niespełna sześćdziesięciu lat istnienia autonomii galicyjskiej. Aby przyjrzeć się sylwetkom osób, które wypełniały historiografię polską egodokumentami z okresu pierwszej wojny światowej, należy przybliżyć obraz życia społecznego Lwowa w zakresie kultury, nauki, a niekiedy jego uwarunkowań politycznych.

Uzyskanie autonomii było korzystnym wydarzeniem politycznym dla społeczeństwa polskiego. Podczas gdy w zaborze pruskim i rosyjskim musiano bronić zagrożonej narodowości¹¹, Polacy w Galicji otrzymali względną swobodę organizacji szkolnictwa i rozwoju polskiej kultury¹². W tym czasie Lwów, ale także Kraków stały się ogniskami kultury dla ziem dawnej Polski. Opierając

¹¹ P. Wandycz, *Pod zaborami. Ziemia Rzeczypospolitej w latach 1796–1918*, Warszawa 1994, s. 273 i nn.

¹² Jej kształt omówił swego czasu K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Wrocław 1959.

się na uniwersytetach oraz Akademii Umiejętności, nauka poszerzała horyzonty badawcze. Dotyczy to zwłaszcza historii organizowanej przez Liskego, Finkla, Piekosińskiego, uświetnionej twórczością Smolki, Wojciechowskiego, Balzera i wielu innych. Liczni uczeni, pisarze i artyści znajdowali w Galicji możliwość twórczej pracy. Wielki gmach bibliografii polskiej wznosili m.in. Rozwadowski, Estreicher, Kętrzyński, Askenazy, Przybyszewski i Kasprowicz. W teatrze rządził Koźmian, Akademię Umiejętności reprezentował Tarnowski, historyczna „szkoła krakowska” z Szujskim i Bobrzyńskim na czele starała się narzucić swoją koncepcję dziejów ojczystych¹³. Reżimowi „stańczyków” przeciwstawiała się satyra Lama, komedia Bałuckiego i poezja Asnyka. Nawet postępowy Matejko, który pomimo pesymistycznej wizji dziejów wskrzesił heroiczny lud gotowy do wielkich czynów, pozwalał sobie „sugerować” tematykę historycznych obrazów¹⁴.

Dopiero pod koniec XIX stulecia Galicja przeżywała bunt przeciw ustalonym kanonom w literaturze i sztuce. Do poezji, teatru i malarstwa wtargnął symbolizm Młodej Polski, a twórczość Wyspiańskiego, Przybyszewskiego promieniowała na całą Polskę. Pod batutą Pawlikowskiego nastąpiły także zmiany w teatrze¹⁵. Z ruchem młodopolskim wiązała się również komedia Zapolskiej, powieść ludowa Orkana i krytyka literacka Wilhelma Feldmana. Uniwersytet Lwowski stawał się wyborem dla młodzieży uciekającej ze szkoły carskiej lub uczestniczącej w strajku wrzesińskim. We Lwowie drukowano zakazaną za kordonem literaturę patriotyczną oraz rewolucyjną. Mnożyły się szeregi uczonych, którzy po odzyskaniu niepodległości zasilili szeregi inteligencji państwa polskiego. O wiele więcej można zapisać po aktywnej stronie życia przyczyniającej się do rozbudzenia kraju. Jednakże Galicja i Lwów to nie tylko bujnie rozwijająca się kultura, ale także niewykorzystane możliwości autonomicznego państewka. Błędy polityczne opóźniające proces aktywizacji wsi, brak porozumienia z narodem ukraińskim, wreszcie partie ludowe opanowane przez bogate chłopstwo oraz reformistyczny ruch socjalistyczny nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Monopol polityczny konserwatystów odszedł z widowni dziejów wraz z odzyskaniem niepodległości¹⁶.

Bagaż doświadczeń, z jakim weszli lwowianie w pierwszą wojnę światową, był o wiele większy. Większość społeczeństwa oraz elit politycznych Lwowa witała wybuch wojny z obawą o dalszy los. Zarządzenia mobilizacyjne

¹³ Z. Fras, *Galicja*, Wrocław 2002, s. 219–242.

¹⁴ I. Kossowska, Ł. Kossowski, *Malarstwo polskie. Symbolizm i Młoda Polska*, Warszawa 2011.

¹⁵ F. Pajączkowski, *Teatr lwowski pod dyktando Tadeusza Pawlikowskiego 1900–1906*, Kraków 1961.

¹⁶ S. Kieniewicz, *Galicja w dobie autonomicznej (1850–1914)*, Wrocław 1952.

władz austriackich, odrywające tysiące ludzi z dotychczasowego życia, dobitnie świadczyły o nieuchronności nadchodzących wydarzeń. Fragment z dziennika Zofii Romanowiczówny w pełni oddaje odczucia mieszkańców ówczesnego Lwowa:

Co będzie, co będzie?... Może kataklizm, a może odrodzenie na nowe piękniejsze życie... [...] Ci co idą do boju, w jakiejś części idą z zapałem, z nadzieją, inni z rezygnacją, wielu z rozpaczą. Nie mogę patrzeć na te długie szeregi ludzi pędzonych na rzeź¹⁷.

Konstanty Srokowski tak pisał o pierwszych dniach wojny:

Wojna zapuściła grubą i nieprzeniknioną zasłonę na rzeczywistość. [...] Wojna idzie jak fala potopu, porywając z sobą wszystkie uczucia i wszystkie wyobrażenia. [...] Wszak wszystko to takie naturalne, takie proste, tak rozumie się samo przez się. Wszak nawet najgłębsze morze nie sięga poza – kolana... Tak oto gra rozpetany żywioł, porywając wszystko i wszystkich. Dom wariatów, jeżeli chcecie. Ale niemniej to wybuch nieznan, tajemnych sił, które przekształca świat¹⁸.

Istnieje pogląd, że nawet najlepsze podręczniki nie oddadzą klimatu tych czterech lat wojny, podczas których niemożliwe okazywało się realne, a rozwój sytuacji politycznej zmieniał się jak w kalejdoskopie, pozostawiając w tyle nawet najbardziej optymistyczne przewidywania. Z drugiej jednak strony Wielka Wojna widziana oczami zwykłego mieszkańca Lwowa, często nieorientującego się w zawiłościach sytuacji politycznej, potęgowała poczucie braku stabilizacji i niepewności jutra. Klimat tamtych lat, tak doskonale widoczny na kartach przekazów pamiętnikarskich i monografii naukowych, podsycony wnikliwą analizą dokumentów źródłowych, utrwala wiedzę nie tylko o opisywanych wydarzeniach, ale również przybliża sylwetki autorów. Punktem odniesienia w dalszych rozważaniach będą wspomnienia Bohdana Janusza, dla którego rejestracja codziennego życia mieszkańców Lwowa w wojennej rzeczywistości stała się także głównym tematem zainteresowań podczas trwania Wielkiej Wojny.

Kim zatem był wspomniany pamiętnikarz? Bohdan Janusz: publicysta, etnograf, archeolog, należał do najbardziej znanych i zasłużonych miłośników historii Lwowa. Pomimo iż nie zdobył profesjonalnego wykształcenia, nie kończąc nawet gimnazjum, zainteresowania mógł rozwijać pod okiem Karola Hadaczka (1873–1914)¹⁹, uczęszczając na jego wykłady. Edukacja Bohdana ograniczała się do siedmioletniego kursu gimnazjum ukraińskiego na terenie

¹⁷ Z. Romanowiczówna, *Dziennik lwowski 1842–1930*, t. 2: 1888–1930, Warszawa 2005, s. 251.

¹⁸ K. Srokowski, *NKN. Zarys dziejów Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 83–84.

¹⁹ J. Pilecki, *Hadaczek Karol [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 223–224.

Domu Ludowego (Narodnyj Dom)²⁰. Brak promocji do VIII klasy gimnazjalnej zamknął przed nim karierę profesjonalnego badacza dziejów, chociaż – jak się wydaje – planował uzyskanie matury w drodze eksternistycznej²¹. Brak wykształcenia nie przeszkodził młodemu Bohdanowi w nawiązywaniu kontaktów ze środowiskiem lwowskich intelektualistów, odcisnął jednak piętno na jego zdrowiu psychicznym. Nazywanie go „samoukiem” wywoływało u niego dyskomfort wewnętrzny, jednak, jak pisał Mykoła Holubec w nekrologu: „Wiem, widziałem, jak wyrosły wydziały uniwersyteckie i berety profesorskie na gruncie pracy tego samouka”²². Stanisław Łempicki, lwowski historyk kultury, we wspomnieniu pośmiertnym odnotował:

Nie miał nawet skończonych studiów gimnazjalnych (co mu niejednokrotnie wypominały różne „nieuki z „akademickim wykształceniem”), a jednak jakiś głęboki, wewnętrzny pęd parł go przez całe jego krótkie życie do badań naukowych, do pracy książkowej, do pióra. Była to jedyna prawdziwa namiętność tego człowieka²³.

Bohdan Janusz już od momentu narodzin był „zawieszony” pomiędzy dwoma narodami: polskim i ukraińskim. Życie Janusza i podejmowane przez niego inicjatywy w sposób szczególny oddawały harmonię kulturową, jaką nacechowana była Galicja na przełomie XIX i XX w. Jego ojciec, Michał Janusz, był grekokatolikiem, matka zaś, Angella z Momockich – wyznania katolickiego. Dwoistość obrzędowa dotyczyła również rodziców chrzestnych Bohdana: ojciec chrzestny, Henryk Apolinary de Junosza Gałęcki, był łacinnikiem, natomiast matka chrzestna, Anna z Bulgiewiczów Dołżycka – wyznania grekokatolickiego. Ów parytet utrzymano również w wyborze imion: Teodozy – ku czci świętego mnicha Kościoła wschodniego, oraz Ignacy – katolicki kontreformator. Z czasem imię Teodozy uległo przekształceniu w lokalny odpowiednik – Bohdan²⁴.

Przyjęło się, że o tożsamości narodowej w Galicji Wschodniej decydował obrządek kościelny. Jednak dla tego regionu i okresu historycznego ambiwalencja narodowościowa była rozpowszechniona wśród miejscowej ludności rozdartej między polską a ukraińską kulturą. Dobitym przykładem była rodzina Januszów. Nazwisko to pojawiała się dwojako: raz w brzmieniu grekokatolickim, a innym razem rzymskokatolickim. Tym należy tłumaczyć fakt, że dom,

²⁰ N. Bulyk, *Zhyttya i diyalnist bohdana yanusha v konteksti intelektualnoho seredovyshcha halychyny* [w:] *Materialy i doslidzhennya z arkeolohiyi Prykarpattya i Vołyni*, 2014, s. 345.

²¹ A.A. Zięba, *Bohdan Janusz albo Astwadzadur Howhanian: żywot lwowskiego miłośnika historii Ormian polskich*, „Lehahayer. Czasopismo poświęcone dziejom Ormian polskich” 2015, nr 3, s. 136.

²² Cyt. za: N. Bulyk, *Zhyttya i diyalnist...*, s. 345.

²³ S. Łempicki, *Śp. Bohdan Janusz*, „Gazeta Lwowska” 1930, nr 265, s. 3.

²⁴ A.A. Zięba, *Bohdan Janusz albo Astwadzadur Howhanian...*, s. 132.

w którym dorastał Bohdan, był dwuobrządkowy. Marian Opałek, wspominając swojego nauczyciela, a ojca Bohdana, Michała Janusza, nakreślił dwoistość kulturową domu Januszów:

Na obrazy z polską tematyką natknąłem się też w mieszkaniu mego nauczyciela ze szkoły ludowej Michała Janusza, również Rusina [...]. Jakoś nie kłóciło się wtedy to wszystko z [...] wizerunkiem księcia Lwa, a niekiedy też portretem Tarasa Szewczenki. Nie było natomiast wówczas jeszcze miejsca dla podobizny Bohdana Chmielnickiego. Osobliwy zestaw obrazów w mieszkaniach niektórych Rusinów był jakby ikonologicznym udokumentowaniem hasła zawartego w czterowierszu Platona Kosteckiego, polsko-ruskiego poety: W imia Otca, Ducha, Syna/ To nasza mołytwą/ Jako Trojca tak jedyna/ Polszcza, Ruś i Łytwa²⁵.

Po śmierci ojca rodzina Bohdana popadła w znaczne kłopoty finansowe, często zmieniając miejsce zamieszkania. W 1911 r. wraz z matką przenieśli się na ulicę Leszczyńskiego, aby w marcu 1912 r. zmienić adres zamieszkania na ul. Kordeckiego²⁶. Trudna sytuacja materialna rodziny spowodowała, że 15 grudnia 1907 r. młody Bohdan podjął pracę w Muzeum Towarzystwa Naukowego im. T. Szewczenki we Lwowie²⁷. Początkowo uczestniczył w sekcji archeologicznej, szybko jednak rozpoczął działalność także w sekcji historyczno-filozoficznej.

Po niespełna roku pracy w Muzeum Towarzystwa Naukowego porzucił pracę dla nauki ukraińskiej. Wszedł w skład redakcji „Kuriera Lwowskiego”. Umieszczał artykuły nie tylko na łamach dziennika, ale także w jego dodatku literacko-naukowym „Na ziemi naszej”, ukazującym się w latach 1909–1912. Sporadycznie publikował również na łamach innych czasopism, m.in. w „Gazecie Kościelnej”, „Gazecie Ludowej”, „Gazecie Wieczornej”, jednak dzięki współpracy z Franciszkiem Jaworskim, redaktorem dodatku do „Kuriera Lwowskiego”, mógł regularnie zamieszczać teksty na łamach gazety Bolesława Wysloucha. Publikacje Janusza popularyzowały badania naukowe z zakresu antropologii i archeologii²⁸. Obszerniejsze artykuły, opatrzone aparatem na-

²⁵ M. Opałek, *O Lwowie i mojej młodości. Kartki z pamiętnika 1881–1901*, red. J. Trzynadłowski, Wrocław 1987, s. 21.

²⁶ N. Bulyk, *Zhyttya i diyalnist...*, s. 344.

²⁷ B. Janusz, *Z ruskich muzeów we Lwowie. Muzeum Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki*, „Na Ziemi Naszej” 1909, nr 17, s. 3–5.

²⁸ *Nadzwyczajne odkrycie archeologiczne w Rzymie*, „Kurier Lwowski” 1907, nr 168; *Jaskinie w Bilczu Złotym i Monastyrce pow. borszczowski*, „Kurier Lwowski” 1908, nr 245; *Nowoodkryta pieczara w Krzywczu*, „Kurier Lwowski” 1908, nr 542; *Wiadomość z XVIII w. o jaskiniach w Krzywczu*, „Kurier Lwowski” 1908, nr 558; *Kwestia przedhistorycznego pochodzenia jaskiń stradeckich kół Janowa*, „Na Ziemi Naszej” 1909, nr 8; *Dziela sztuki greckiej znalezione na dnie morskim*, „Kurier Lwowski” 1909, nr 57; *Nowoodkryte szkieletowe resztki człowieka najdawniejsze z dotychczas znanych*, „Kurier Lwowski” 1909, nr 79; *Badania archeologiczne w latach 1900–1908, dokonane w Galicji Wschodniej*, „Kurier Lwowski” 1909, nr 406, 408, 410, 412, 423; *Zabytki przedhistoryczne*, „Kurier Lwowski” 1911, nr 180; *Monety i inne zabytki rzym-*

ukowym, umieszczał m.in. w poczytnym „Wszechświecie” oraz w tygodniku krajoznawczym „Ziemia”²⁹.

Regionalistyka poświęcona kulturze, archeologii i zabytkom Galicji Wschodniej stała się głównym obszarem zainteresowań Bohdana Janusza. W jego dorobku wyodrębnić można szereg prac o charakterze przyczynkarskim, opisy zabytków, kolekcji zbiorów oraz inwentaryzację zabytków. Angażował się również na rzecz problemów konserwacji zabytków i ich ochrony, formułując projekty ustaw³⁰.

Pierwsza wojna światowa była ważną cezurą w życiu naukowym Janusza. Zaczął bowiem zmieniać swoje zainteresowania. Jak sam przyznawał, prehistoria już mniej go interesowała, „gdyż pociągnęły go inne problemy tak żywo wówczas interesujące opinię naukową miłośniczą Lwowa”³¹. Według Jakimowicza przyczyną tego stanu było wyczerpanie problematyki badawczej, jak również samotność archeologa:

W pierwszych latach powojennych prehistoria we Lwowie leżała zupełnie odłogiem. Janusz o prehistorii nie miał wprost z kim zamienić kilku słów. Otaczała go natomiast żywa i silnie pulsująca atmosfera zagadnień historycznych, jakże mu bliskich. Po rejestrze zabytków przedhistorycznych Galicji Wschodniej przychodziła kolej na ich kontynuację, na rejestr zabytków historycznych³².

Publikując w dalszym ciągu przyczynki i sprawozdania naukowe na łamach prasy galicyjskiej³³, zmienił kierunek zainteresowań. Skupił się na historii

skie w Galicji Wschodniej, „Na Ziemi Naszej” 1911, nr 14–1; *Badania archeologiczne dokonane w 1911 w Galicji Wschodniej*, „Na Ziemi Naszej” 1911, nr 23; *Wykopaliska w Przemyślu*, „Na Ziemi Naszej”, 1911, nr 16; *Typy etniczne i kulturalne w prehistorii Galicji wschodniej*, Lwów 1911; *Z pradziejów ziemi lwowskiej*, Lwów 1913; *Moneta lekarstwem magicznym i talizmanem*, Kraków 1913; *Człowiek przedhistoryczny*, Warszawa 1914.

²⁹ *Najdawniejsze dotychczas znane szczątki szkieletowe człowieka*, „Wszechświat” 1909, nr 13, 14; *Ciekawa zagadka z dziedziny antropologii przedhistorycznej*, „Wszechświat” 1909, nr 21; *Nowe odkrycia w zakresie antropologii przeddziewowej*, „Wszechświat”, 1910, nr 6; *Typ antropologiczny Huculów według pomiarów dokonanych w latach 1903–1906 przez T. Wowka*, „Wszechświat” 1909, nr 21; *Wykopaliska z Przeworska z epoki rzymskiej*, „Wszechświat” 1910, nr 15; *Zabytki przedhistoryczne w powiecie borszczowskim w Galicji Wschodniej*, „Wszechświat” 1910, nr 1–3; *Pochodzenie i zastosowanie ornamentu geometrycznego w ceramice przedhistorycznej*, „Ziemia” 1910, nr 28–31; *Pokolenie Smoka Wawelskiego*, „Ziemia” 1910, 1, nr 50–52.

³⁰ B. Janusz, *Projekt nowej ustawy dla ochrony zabytków historii i sztuki*, „Na Ziemi Naszej” 1909, nr 10, s. 5–6.

³¹ R. Jakimowicz, *Ś. P. Bohdan Janusz*, „Wiadomości Archeologiczne” 1935, t. XIII, s. 313–314.

³² Tamże, s. 315–316.

³³ *Mistrz rzeźby plaketowej (prof. Wojciech Przedwojewski)*, „Kurier Lwowski” 1917, nr 200–202; *Biblioteka Archiwum Lwowskiego*, „Kurier Lwowski” 1917, nr 18, 19, 21.

epidemii i urządzeń sanitarno-higienicznych we Lwowie³⁴. Jeszcze przed wybuchem wojny wyszedł z inicjatywą utworzenia we Lwowie stowarzyszenia bibliotekarzy i bibliofilów. Wraz z Franciszkiem Biesiadeckim rozpoczął wydawanie pierwszego na ziemiach polskich periodyku poświęconego tematyce bibliofilskiej – „Exlibris”. W wydawanym od 1917 r. czasopiśmie zamieszczał liczne artykuły; niektóre zostały wydane w formie oddzielnych broszur³⁵. Podjął również współpracę z ukraińskim dziennikiem „Ukrajnińskie Słowo”. Zamieszczanych tam artykułów nie sygnował własnym nazwiskiem, lecz pseudonimem „Wasył Karpowycz”. Andrzej Zięba zauważa, że nawet gdy wspominał w nich o sobie (Bohdanie Januszu), robił to w trzeciej osobie³⁶. Być może było to pokłosiem trudnych relacji z niektórymi badaczami po odejściu z Muzeum Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki.

Lata pierwszej wojny okazały się trudnym, ale płodnym etapem w życiu Bohdana Janusza. Po śmierci jego „mentora”, wyżej wspomnianego profesora Hadaczka, który popełnił samobójstwo „pod wpływem ogromnego rozstroju nerwowego, spowodowanego pesymistycznym zapatrywaniem się na ciężką w istocie sytuację”³⁷, Bohdan zdecydował się przejąć niektóre niedokończone projekty profesora. Jednym z nich była archiwizacja zbiorów przedhistorycznych prywatnego Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie³⁸. Efekty prac w muzeum oraz ekspedycje badawcze, mające na celu zinwentaryzowanie pozostałości archeologicznych na terenie Galicji Wschodniej, dostarczyły materiału do napisania jednej z cenniejszych prac Janusza, poświęconej zabytkom przedhistorycznym³⁹. Dzieło to

pomimo pewnych braków do dzisiaj stanowi, dzięki wyczerpującemu uwzględnieniu bardzo rozproszonych materiałów z literatury, niezbędną pomoc dla każdego badacza archeologii tego obszaru; jednakże w partiach syntetycznych i wnioskach ujawnia się niedostateczna znajomość archeologii krajów ościennych oraz nowszych materiałów muzealnych⁴⁰.

Inicjatywy badawcze Janusza nie zostały przerwane przez wybuch Wielkiej Wojny. Trudna sytuacja finansowa zmusiła go do wyprzedania swojej biblioteki. Pracując w redakcji „Kuriera Lwowskiego”, jednocześnie zbierał dokumenty, które później posłużyły mu do napisania wspomnień z czasu okupacji

³⁴ B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich...*, s. 188.

³⁵ *Nowe ekslibrysy lwowskie*, „Exlibris” 1917, nr 1; *Kłopoty pierwszego nakładcy lwowskiego*, „Exlibris” 1918, nr 2.

³⁶ A.A. Zięba, *Bohdan Janusz albo Astwadzadur Howhanian...*, s. 142.

³⁷ B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich...*, s. 185.

³⁸ G. Brzęk, *Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i jego twórca*, Lublin 1994, s. 169.

³⁹ B. Janusz, *Zabytki przedhistoryczne Galicji Wschodniej*, Lwów 1918.

⁴⁰ H. Burchard, *Janusz Bohdan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 587.

rosyjskiej oraz do sporządzenia bibliografii druków oficjalnych z tego okresu⁴¹. Decyzję o spisaniu wydarzeń, których był bezpośrednim świadkiem i uczestnikiem, podjął jesienią 1915 r., tuż po zakończeniu okupacji rosyjskiej. Przedmiotem narracji stał się okres od sierpnia 1914 r. do końca czerwca 1915 r. Pomimo iż nie rościł sobie pretensji do opracowania naukowego, jego relacja przybrała ciekawą formę narracji. Wielka Wojna widziana oczyma świadka epoki, podparta licznymi dokumentami, prasą i odezwaniami stała się jednocześnie kroniką pierwszych miesięcy wojennych, jak również próbą historycznego ujęcia lwowskiej codzienności w okresie okupacji rosyjskiej. Narracja powstała pod wpływem wkraczającej do Lwowa armii austriackiej, co nie umknęło uwadze licznym krytykom, jednak całość, pomimo jej niepełnego charakteru o ograniczonym materiale źródłowym, stanowi bezcenną dokumentację historii Lwowa z lat 1914–1915. Ostatecznie Bohdan Janusz wydał dwie prace upamiętniające historię Lwowa w latach Wielkiej Wojny: *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie* oraz *Dokumenty urzędowe okupacji rosyjskiej Lwowa*⁴².

Obraz Lwowa w pierwszych miesiącach Wielkiej Wojny, jaki został utrwalony na kartach wspomnień Janusza, uzupełnia się z relacjami innych pamiętnikarzy, co w konsekwencji pozwala historykowi na drobiazgowo odtworzenie minionych wydarzeń. Dominują opisy życia codziennego mieszkańców Lwowa w warunkach rosyjskiej okupacji, od funkcjonowania władz cywilnych, pobytu wojsk rosyjskich, działania służb sanitarnych, urzędów, aprowizacji, szkolnictwa i towarzystw naukowych, a nawet opisy uroczystości z okazji wizyty cara Mikołaja II. Źródłem informacji dla Janusza, obok własnej wnikliwej obserwacji, były artykuły prasowe. Jako redaktor „Kuriera Lwowskiego” miał szeroki dostęp do publikowanych na łamach dziennika doniesień, ale będąc zarazem doświadczonego archiwistą, nie zawężył źródła informacji do jednej gazety. Dlatego też na kartach wspomnień zamieszczał publikacje takich czasopism, jak „Gazeta Codzienna”, „Gazeta Narodowa”, „Gazeta Wieczorna”, „Kosmos”, „Łowiec”. Szerokie spectrum analizy prasowej poszerzył o czasopisma o tematyce historycznej, technicznej czy przyrodniczej, czego przykładem są cytaty Janusza m.in. z „Miesięcznika Towarzystwa Ochrony Zwierząt”, „Kwartalnika Historycznego”, „Czasopisma Technicznego”. Wskazywał na trudności wychodzących tytułów prasowych. Zauważył, że dzienniki, które drukowane były dwa razy dziennie, z chwilą okupacji zmuszone zostały do wydawania jednego numeru, jedynie „Słowo Polskie” zachowało możliwość kolportowania egzemplarza porannego i popołudniowego. Ponadto trudne położenie prasy lwowskiej było spowodowane redukcją personelu, rozległą cenzurą niepozwalającą na

⁴¹ B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich...*, s. 123, 187–188.

⁴² Tenże, *Dokumenty urzędowe okupacji rosyjskiej Lwowa*, Lwów 1916.

publikowanie prawdziwych informacji, ale również koniecznością zmniejszenia ilości stron poszczególnych numerów z braku materiału informacyjnego. Większość wydawnictw zostało mocno okrojonych, do tego stopnia, że redakcja jednej z najbardziej poczytnych gazet we Lwowie, „Kuriera Lwowskiego”, rozważała możliwość zakończenia swojej pracy⁴³.

Bohdan Janusz rozpoczął relację w sierpniu 1914 r., w momencie ewolucyjnych zmian warunków politycznych i militarnych w mieście, powodujących narastającą lawinę radykalizujących się nastrojów społecznych. W atmosferze strachu przed zbliżającymi się do rogatek Lwowa wojskami rosyjskimi przez miasto „przewalała się istna wędrówka ludów”, nie tylko mieszkańców Lwowa opuszczających miasto w obawie przed Rosjanami, ale również władz cywilnych i wojskowych. Ostatnie dni sierpnia 1914 r. nazywa „sądem ostatecznym”, ale bynajmniej nie z powodu zgiełku wojennego czy działań militarnych, ale przez „niezliczone tłumy niezbrojonego ludu” spieszącego na dworzec kolejowy w poszukiwaniu bezpiecznego miejsca, z dala od zbliżającej się armii rosyjskiej⁴⁴. Niepokój wzbudzała także informacja o wyjeździe z miasta prezydenta, Józefa Neumana, który udał się na posiedzenie Naczelnego Komitetu Narodowego. Nie uspokoiła sytuacji odezwa Komendy wojskowej z 27 sierpnia 1914 r. oraz apel wiceprezydenta miasta Tadeusza Rutowskiego o zachowanie spokoju. Natomiast sam Rutowski przejął kompetencje prezydenta i sprawował urząd we Lwowie aż do internowania przez Rosjan⁴⁵. W celu zaprowadzenia porządku powołano Miejską Straż Obywatelską, do której wstąpił m.in. inny historyk i pamiętnikarz tego okresu, Józef Białyńia-Chołodecki. Decyzją prezydenta wydano odezwę informującą o zachodzących zmianach w magistracie lwowskim, jak również to, że w obawie przed oblężeniem Lwów pozostawał miastem otwartym⁴⁶. „Jednym słowem, miasto postawiło sobie za cel za wszelką cenę nie dopuścić do zerwania głównych warunków normalnego życia w opuszczonej i na swój los zdanej stolicy” – notował Janusz⁴⁷. O poczynaniach Rutowskiego informowały nie tylko uliczne plakaty, ale także galicyjska prasa; przykładem może być redakcja „Kuriera Lwowskiego”, która umieściła powyższe odezwy w „Nadzwyczajnym Dodatku”⁴⁸.

⁴³ Tenże, *293 dni rządów rosyjskich...*, s. 120–121.

⁴⁴ Tamże, s. 1.

⁴⁵ H. Kramarz, *Tadeusz Rutowski. Portret pozytywisty i demokracji galicyjskiego*, Kraków 2001, s. 114–116.

⁴⁶ Tamże, *Samorząd Lwowa w czasie pierwszej wojny światowej i jego rola w życiu miasta*, Kraków 1994, s. 36–38.

⁴⁷ B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich...*, s. 15.

⁴⁸ Nadzwyczajny Dodatek „Kuriera Lwowskiego” 1914, nr 380, z 3 września, s. 5.

Na kartach wspomnień Janusz zamieszcza liczne dokumenty wydawane m.in. przez komendę wojskową. Dotyczą one decyzji podejmowanych przez władze cywilne i wojskowe tuż przed wkroczeniem do Lwowa Rosjan. Skrupulatnie opisuje sytuację w mieście, począwszy od początku wojny. Wskazuje na komunikat, jakoby armia austriacka porzuciła obronę Lwowa. Pełen zdumienia obserwuje poczynania Austriaków, a Lwów nazywa „miastem osieroconym”. Pomimo bacznych obserwacji i śledzenia życia politycznego nie miał możliwości rejestrowania wszystkich zachodzących zjawisk. Przykładem może być powyższy komunikat o opuszczeniu Lwowa przez armię austriacką. Po chwili analizy otrzymanych informacji i dokumentów Janusz cytuje we wspomnieniach odezwę, w której podano, że „wojska nasze stoją na silnych pozycjach, które zajęły” i że „miastu bezwarunkowo nie grozi żadne niebezpieczeństwo”⁴⁹. O częstej rozbieżności informacji, jak i prawdziwości zawartych w niej zapewnień zarówno Janusz, jak i inni mieszkańcy Lwowa mogli się w niedługim czasie przekonać.

Zajęcie Lwowa przez Rosjan 3 września rozpoczęło niemal roczną okupację miasta.

W środę wieczorem (2 września) ulice opustoszały kompletnie, bo rozeszła się wreszcie wieść, iż Lwów kapitulował. I jak widoczne było to ze wszystkiego, co w ostatnich dniach działo się, to niemniej większość ludzi nie chciała wiary dać tej smutnej prawdzie. [...] Trudno opisać rozpacz, zwątpienie, przygnębienie, rezygnację i wszelkie możliwe udręczenia umysłu zgnębnego do reszty tą nad wyraz tragiczną wiadomością. [...] Rozpacz ogarnęła wszystkich, kiedy wreszcie uprzytomniono sobie, iż to czasy wojenne i na każdą możliwość trzeba być przygotowanym – zrozumiano, że widocznie i Lwów musiał poddać się tej ciężkiej konieczności

– czytamy we wspomnieniach dzień przed zajęciem miasta⁵⁰.

Wiele miejsca poświęcił wkraczającej do Lwowa armii rosyjskiej. Jako pierwsze pojawiły się oddziały kozackie. Z zainteresowaniem analizował każdy ruch osławionych Kozaków, z obawą zastanawiając się nad ich stosunkiem do miejscowej ludności. Oczekiwań Janusza nie zawiedli sami Kozacy. Jak odnotowuje, już pierwszego dnia wdarli się do składu z zegarkami. Lwowianie mogli naocznie przekonać się, jak sceptyczne były oświadczenia generałów rosyjskich pragnących, „aby życie miasta toczyło się zwykłymi torami”. Nie wszyscy jednak podzielali taką opinię o oddziałach kozackich. Niektórzy uznali za konieczne „obsypać, ździwionych tem niepomierne kozaków, bukietami kwiatów, albo oczekiwać ich na ulicy z flaszką wódki i zakąskami”⁵¹. Zatem wbrew powszechnej panice, jaką rysował we wspomnieniach Janusz, nie wszyscy mieszkańcy Lwowa obawiali się nadchodzących wydarzeń. Byli też tacy,

⁴⁹ B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich...*, s. 2.

⁵⁰ Tamże, s. 15–16.

⁵¹ Tamże, s. 27–28.

którzy z niecierpliwością wyczekiwali momentu zajęcia Lwowa przez Rosjan. Należy jednak podkreślić, że byli oni w zdecydowanej mniejszości.

Niepokój mieszkańców wzbudzało zapowiedziane wejście do miasta armii rosyjskiej. Moment ten takimi słowami opisał Janusz:

i istotnie od najwcześniejszego ranka przechodziły przez główne ulice ogromne masy wojsk najrozmaitszej broni. [...] Lawiną wprost waliły one przed siebie, trwożąc przechodniów olbrzymią swą masą... [...] był to widok jakby jakiegoś mitycznego potwora, najeżonego niezliczonym mnóstwem bagnatów, rozchwianych w takt szybkiego marszu, a nie mających, zdaje się, całkiem końca⁵².

Wraz z pojawieniem się pierwszych oddziałów armii rosyjskiej 3 września wydano obwieszczenie wzywające do złożenia broni będącej w posiadaniu mieszkańców⁵³. Broń polecono dostarczać do miejscowego ratusza. W krótkim czasie zgromadzono całe stopy broni i przeznaczono na jej złożenie kilka obszernych komnat. Wprawdzie zapewniano, że Lwowianie będą mogli odebrać swoją własność, lecz jak pisał Janusz, „chyba bardzo mało było tak naiwnych, by w to uwierzyć”. Kilka dni później zarekwirowaną broń wywieziono wozami.

Wspomnienia Janusza to także rozważania na temat jeńców wojennych, i to zarówno tych cywilnych, jak i wojskowych. Tuż po zajęciu miasta Rosjanie, ze względu na polietniczność Lwowa, zażądali 16 zakładników w celu absolutnej gwarancji zachowania bezpieczeństwa. Janusz podaje, że wśród nich miało znajdować się „4 Polaków, 4 Ukraińców, 4 Żydów i 4 starorusinów”⁵⁴. Zaproponowanych przez miasto zakładników przyjęto bez zastrzeżeń. W hotelu George’a zostali oni internowani na okres 2–3 dni, po czym dostali możliwość powrotu do swoich rodzin. Zapewne była to dobra wola Rosjan, okazana również podczas umieszczania flag rosyjskich na wieży ratuszowej oraz na wszystkich budynkach ukraińskich, czego nie wymagano od właścicieli domów prywatnych⁵⁵.

Niepokój Lwowian wywołała także wiadomość, że władze rosyjskie poleciły uwolnić około 180 więźniów, którzy zostali oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Rosji i agitację antyaustriacką. Obawiano się możliwości powołania przez

⁵² Tamże, s. 50–51.

⁵³ B. Janusz, *Dokumenty urzędowe okupacji rosyjskiej Lwowa*, Lwów 1916, s. 22.

⁵⁴ Wśród zakładników znaleźli się: radny Józef Wczelak, ks. dr Stefan Szydelski, dyr. Bolesław Lewicki, poseł dr Władysław Stesłowicz. Swoją osobę ofiarował także wiceprezydent Rutowski, lecz Rada nie przyjęła tej kandydatury ze względu na jego kierownicze stanowisko. Ukraińcy zaproponowali: ks. Józefa Bociana, Pawła Wojnarowskiego, dyr. Mikołaja Zajączkowskiego, metropolitę ks. Andrzeja hr. Szeptyckiego, którego kandydatura nie została przyjęta ze względu na wysokie stanowisko, jakie piastował, a które było gwarancją spokoju ludności ukraińskiej. Zastąpił go dr Julian Hirniak. Żydzi wskazali: dra Jakóba Diamanda, Izydora Jonasa, dra Hermana Rabnera oraz Mikołaja Weinreba, starorusini natomiast: ks. Jana Dawidowicza, radcę, Jana Liskowackiego, dra Leona Pawęckiego i Mikołaja Tretiaka. Por. B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich...*, s. 22–24.

⁵⁵ B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich...*, s. 48.

władze okupacyjne policji politycznej, której metody działania wzbudzały powszechne przerażenie. Obawy Janusza niebawem znalazły odzwierciedlenie w rzeczywistości.

Janusz wiele miejsca poświęcił inwalidom i jeńcom wojennym, często narodowości polskiej, których z każdym dniem przybywało. Jeńcy byli wygłodzeni, a ranni pozbawieni opieki medycznej. Władze miasta organizowały dla nich pomoc, dostarczając żywność i ubrania. Rutowski apelował u gubernatora Bobrinskiego o uwolnienie inwalidów, ponieważ, jak uzasadniał: „nie ma już do nich prawa żadna władza, żaden urząd, żadne dowództwo armii, jeno ludzkość i tylko ludzkość: a więc tutaj my, miasto, ja w jego imieniu, społeczeństwo. Toż są już inwalidzi-kaleki [...] ale nigdy jeńcy”⁵⁶. Innym problemem było ukrywanie jeńców w prywatnych domach. Z narażeniem życia przekupywano konwojentów, aby uratować kilku jeńców. Janusz podaje, że nawet kilka tysięcy jeńców zostało w ten sposób uratowanych przed wywiezieniem w głąb Rosji. Proceder ten starano się zlikwidować. Powtarzające się wypadki w końcu zwróciły uwagę policji i wojska. Wydano zalecenie, które zabraniało zbliżania się ludności cywilnej do konwojowanych, a „starające się im pomóc kobiety częstowano nahajkami”⁵⁷.

Obraz miasta podczas okupacji dopełniały opisy ulicy lwowskiej. Akcja rabowania miasta rozpoczęła się już w nocy z 2 na 3 września 1914 r., kiedy Lwów „znalazł się bez pana”. Mieszkańcy przedmieść oraz sąsiedzi opuszczonych gmachów rządowych nieskrępowanie ogołacali z zawartości pozostawione budynki. Najwięcej apetytu budziły budynki tzw. cytadeli, dworzec kolei żelaznej oraz składy wojskowe. Po opuszczeniu miasta przez wojsko austriackie tłum rzucił się do plądrowania, począwszy od zapasów żywności, aż po drogie przedmioty. Jak pisał Janusz: „echa tych interesów długo miały też rozbrzmiewać po mieście całem ku zgorzeniu wszystkich, ale w chwili danej wzbudzały zapewne więcej zazdrości, niż potępienia”⁵⁸.

Z dantejskimi scenami okradania budynków kontrastowała pomoc władz miasta w zakresie aprowizacyjnym. Lwów został odcięty od źródeł dostaw z zachodu, a kolej nie funkcjonowała. Zapasy żywności szybko się kończyły, a nagle wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby tylko pogarszał sytuację. W prasie na porządku dziennym roztrząsano kwestię głodu i towarzyszących mu chorób. Prezydium miasta starało się uporządkować chaos poprzez ustalenie cen maksymalnych oraz zakładanie miejskich sklepów z tanią żywnością. Wszelkie nadużycia handlowe śledziła Straż Miejska⁵⁹. Wraz z brakiem żywności zaczęło

⁵⁶ S. Lempicki, *Tadeusz Rutowski, 3 września 1914 – 20 czerwca 1915*, Lwów 1917, s. 52.

⁵⁷ B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich...*, s. 224.

⁵⁸ Tamże, s. 34.

⁵⁹ Tamże, s. 14, 56, 66.

brakować także opału. Deficyt drewna nadrabiano wycinką w okolicznych parkach i lasach. Rozbiórce ulegały niezamieszkane domy i stare budynki gospodarcze. Zdybywanie opału kończyło się wielokrotnie wypadkami, lecz nie rezygnowano z wypraw⁶⁰. Miasto zmagало się również z niedostatkiem leków oraz środków opatrunkowych, które zostały zarekwirowane przez armię rosyjską⁶¹. Z powodu braku najpotrzebniejszych produktów zaczęły one drożeć. Stanisław Hoszowski podawał, że w stosunku do 1913 r. chleb i mąka zdrożały o około 50%, kasze o 30%, natomiast wspomniane wyżej leki o 20%⁶². Miasto za wszelką cenę starało się ratować ludność miasta. W odezwie, jaką przytacza Janusz, czytamy: „Prezydium król. stoł. Miasta Lwowa ogłasza niniejszym, że biuro zasiłków dla rodzin powołanych do służby wojskowej w c.k. armii austriacko-węgierskiej będzie urzędować bez przerwy rano i po południu”⁶³. Pieniądże wydawano w kasie miejskiej, a chwilę po tym wydarzeniu prasa lwowska zapełniła się artykułami gloryfikującymi zarząd miasta⁶⁴.

Wspomnienia Janusza kończą się 22 czerwca 1915 r., w momencie wkroczenia do Lwowa wojsk austriackich: „Lwów rosyjski rozwiął się jak widmo we mgle. Lwowianie odetchnęli po raz pierwszy od dziesięciu prawie miesięcy swobodnie”⁶⁵. Relacja obejmująca niemal roczną okupację miasta była spisywana „na gorąco”, pod przemożnym wpływem rozgrywających się wydarzeń. Janusz, przedstawiając przejawy życia codziennego z jego goryczami, małymi radościami i nadziejami lwowian, świadomy był własnej relacji. Oddając złożoność sytuacji, w jakiej się znalazł, a wraz z nim mieszkańcy Lwowa, całkowicie doceniał społeczną funkcję historii. Wynikiem tak dojrzałego podejścia do nauki było napisanie wspomnień z pierwszego roku wojennej rzeczywistości. Wspomnienia te przez lata wyznaczały kierunki badań nad Lwowem w okresie Wielkiej Wojny.

Bibliografia

Prasa

„Exlibris” 1917, 1918.

„Gazeta Lwowska” 1930, nr 265.

„Kurier Lwowski” 1907, 1908, 1909, 1914, 1917.

„Na Ziemi Naszej” 1909, 1911.

⁶⁰ *Życie za opał*, „Kurier Lwowski” 1914, nr 434, z 31 października, s. 3.

⁶¹ *Brak lekarstw*, „Kurier Lwowski” 1914, nr 445, z 11 listopada, s. 1–2.

⁶² S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w latach 1701–1914*, cz. 2, Lwów 1934, s. 92.

⁶³ B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich...*, s. 73.

⁶⁴ *Akcja miasta*, „Kurier Lwowski” 1914, nr 450, z 16 listopada, s. 1.

⁶⁵ B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich...*, s. 262.

„Wszechświat” 1909, 1910.
 „Ziemia” 1910.

Pamiętniki, wspomnienia

Białynia-Chołodecki J., *Wspomnienia z lat niedoli i niewoli 1914–1918*, Lwów 1919.
 Janusz B., *Dokumenty urzędowe okupacji rosyjskiej Lwowa*, Lwów 1916.
 Janusz B., *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie*, Lwów 1915.
 Krasicki A., *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988.
 Łempicki S., *Tadeusz Rutowski, 3 września 1914 – 20 czerwca 1915*, Lwów 1917.
 Opalek M., *O Lwowie i mojej młodości. Kartki z pamiętnika 1881–1901*, red. J. Trzynadłowski, Wrocław 1987.
 Romanowiczówna Z., *Dziennik lwowski 1842–1930*, t. 2: 1888–1930, Warszawa 2005.
 Srokowski K., *NKN. Zarys dziejów Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923.

Opracowania

Brzęk G., *Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i jego twórca*, Lublin 1994.
 Bulyk N., *Zhyttya i diyalnist bohdana yanusha v konteksti intelektualnoho seredovyscha halychyny* [w:] *Materialy i doslidzhennya z arkeolohiyi Prykarpattya i Volyni*, 2014, s. 342–368.
 Burchard H., *Janusz Bohdan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964.
 Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.
 Dróżka W., *Nauczyciel, autobiografia pokolenia. Studia pedeutologiczne i pamiętnikarskie*, Kielce 2002.
 Fras Z., *Galicja*, Wrocław 2002.
 Grzybowski K., *Galicja 1848–1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Wrocław 1959.
 Hoszowski S., *Ceny we Lwowie w latach 1701–1914*, cz. 2, Lwów 1934.
 Jakimowicz R., *Ś. P. Bohdan Janusz*, „Wiadomości Archeologiczne” 1935, t. XIII, s. 312–318.
 Janusz B., *Człowiek przedhistoryczny*, Warszawa 1914.
 Janusz B., *Moneta lekarstwem magicznym i talizmanem*, Kraków 1913.
 Janusz B., *Typy etniczne i kulturalne w prehistorii Galicji wschodniej*, Lwów 1911.
 Janusz B., *Z pradziejów ziemi lwowskiej*, Lwów 1913.
 Janusz B., *Zabytki przedhistoryczne Galicji Wschodniej*, Lwów 1918.
 Kieniewicz S., *Galicja w dobie autonomicznej (1850–1914)*, Wrocław 1952.
 Kossowska I., Kossowski Ł., *Malarstwo polskie. Symbolizm i Młoda Polska*, Warszawa 2011.
 Kozakiewicz J., *Pamiętniki jako źródło oraz ich funkcja w procesie kształtowania świadomości społecznej*, „Historyka” 1982, t. 12, s. 129–136.
 Kramarz H., *Samorząd Lwowa w czasie pierwszej wojny światowej i jego rola w życiu miasta*, Kraków 1994.
 Kramarz H., *Tadeusz Rutowski. Portret pozytywisty i demokracji galicyjskiego*, Kraków 2001.
 Lejeune P., *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001.
 Makarczuk S., *Lwów w warunkach rosyjskiej okupacji 1914–1915* [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 1, red. H.W. Żaliński i K. Karolczak, Kraków 1995, s. 131–137.
 Maternicki J., *Historia i wychowanie*, Warszawa 1990.
 Michalska-Bracha L., *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)*, Kielce 2011.
 Michalska-Bracha L., *O Lwowie w początkach Wielkiej Wojny w pamiętnikach i relacjach* [w:] *O wojnę powszechną za wolność ludów... I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty*

- społeczne, polityczne i militarne*, red. R. Kotowski, L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014.
- Pajączkowski F., *Teatr lwowski pod dyktando Tadeusza Pawlikowskiego 1900–1906*, Kraków 1961.
- Pekaniec A., *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet*, Kraków 2020.
- Pilecki J., *Hadaczek Karol* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961.
- Ricoeur P., *Refleksja dokonana. Autobiografia intelektualna*, przeł. P. Bobowska-Nastarzewska, Kęty 2005.
- Skwarek I., *Dlaczego autobiografizm? Powieści autobiograficzne dwudziestolecia międzywojennego*, Katowice 1986.
- Wandycz P., *Pod zaborami. Ziemia Rzeczypospolitej w latach 1796–1918*, Warszawa 1994.
- Zięba A.A., *Bohdan Janusz albo Astwadzadur Howhanian: żywot lwowskiego miłośnika historii Ormian polskich*, „Lehahayer. Czasopismo poświęcone dziejom Ormian polskich” 2015, nr 3, s. 134–176.

Bohdan Janusz – the Polish-Ukrainian history lover and diarist about the beginnings of the Great War

Summary

The article presents the social and political face of Lviv during the First World War, based on the memoirs of Bohdan Janusz. The notes covering the initial period of the war from the perspective of a Polish-Ukrainian researcher of the culture and past of Lviv and Eastern Galicia present not only the strong emotional context of the described events, but also fully reflect the atmosphere in the city. The diversification of the transmission of the ego-documents, due to the social status of their author, allows a much closer look at the collective portrait of the inhabitants of Lviv.

Keywords: Lwów, Great War, memoirs, Bohdan Janusz, ego-document